

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

№ 9

Poniedziałek

10

Stycznia 1927

Św. Agatona

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C.D.

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962, > Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4. Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9. Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2. Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a. Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8. Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12. Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2.

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 435375 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnym redaktor W. Zabawski.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp z ogr. odp.

Rada Naczelna Chrześc. Dem. obraduje w Warszawie.

Warszawa, 9. 1. (wł. p.) Zjazd Rady Naczelnej Ch. D. rozpoczął się w niedzielę dnia 9 bm. nabożeństwem, które odprawione zostało w kościele Dzieciątka Jezus przy ulicy Moniuszki. Okolicznościowe kazanie wygłosił O. Marjan Wiśniewski. Obrady toczyły się w klubie Ch. D. w Sejmie i rozpoczęły się o godz. 11 przed poł. pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu głównego p. Bittnera.

Po odczytaniu porządku dziennego i protokołu sekretarz generalny stronnictwa p. Antoni Chaciński wygłosił sprawozdanie organizacyjne, przedstawiając przy pomocy danych faktycznych i liczbowych sytuację organizacyjną i polityczną stronnictwa, oraz rezultaty osiągnięte przez Ch. D. podczas wyborów do rad miejskich i Kas Chorych w kraju, poczem skarbnik zarządu głównego red. Szymański przedstawił stan finansów zarządu głównego. Rozwinięła się ożywiona dyskusja, w której brali udział przedstawiciele poszczególnych województw.

W godzinach popołudniowych odbyło się krótkie posiedzenie zarządu głównego celem rozpatrzenia kilku spraw organizacyjnych, które wyłoniły się podczas obrad Rady Naczelnej, a następnie wznowiono obrady plenarne Rady Naczelnej. Rada Naczelna potwierdziła powziętą już przed kilku miesiącami decyzję zarządu głównego, powołując przez aklamację na prezesa stronnictwa p. Józefa Chacińskiego. Następnie

prezes J. Chaciński wygłosił referat polityczny

i zajął się przede wszystkim zagadnieniem polityki zagranicznej, przedstawiając sytuację na terenie międzynarodowym począwszy od Locarna i ujawnienia przez szefa międzyaljanckiej misji kontrolnej generała Morgana zbrojeń niemieckich i stwierdzając pogorszenie się naszej sytuacji międzynarodowej w ostatnich latach.

Porozumienie Francji z Niemcami, współdziałanie Rosji z Niemcami i zbrojenie Rosji przez Niemcy wykazują, że Polska znajduje się wobec niebezpieczeństwa odosobnienia. Nie umiemy wyzyskać okresu, kiedy Niemcy osłabione na skutek wojny nie stanowiły jeszcze potęgi politycznej i gospodarczej, a Rosja sowiecka była terenem walk i eksperymentów wewnętrznych. Wreszcie co najważniejsze nie umiemy przeszkodzić współdziałaniu rosyjsko-niemieckiemu, a wspólnie jesteśmy świadkami, że Niemcy obecnie jesteśmy świadkami, że Niemcy nad naszymi głowami zbroją i urządzają Rosję. Nasza polityka w stosunku do państw bałtyckich również nie może się poszczycić wynikami swymi, co wykazuje obecne stosunki.

Przechodząc do polityki wewnętrznej prelegent stwierdził, że przewrót majowy był raczej wyładowaniem pewnych negatywnych nastrojów a regime majowe, przynajmniej jak dotychczas, nie wykazało żadnych zdecydowanych woli i określonych planów z kierunku przebudowy naszego ustroju i kierowania państwa na nowe ustroju. Rząd nie wykorzystał dotychczasowego momentu do reformowania naszego ustroju w duchu zasad zachodnio-europejskich. Co w tej dziedzinie zrobione nie jest zadowalające. Zagadnienie odpowiedzialności w chwili obecnej jest zupełnie określone. Mówiąc o naszym ciagu o taktyce partyjnej i stosunku innych stronnictw mówca stwierdził, że głównym celem Ch. D. w Sejmie w chwili obecnej jest

zmiana ordynacji wyborczej.

Jeżeli chodzi o stosunek Ch. D. do innych stronnictw politycznych, określony on został w wytycznych zarządu głównego oraz w szeregach zjazdów stronnictwa, które podkreśla, że Ch. D. zachowuje samodzielną i niezależną organizacyjną po-

siada i realizuje cele i metody, które zamierza zrealizować w życiu polskim. W końcu mówca stwierdził, że ruch chrześcijańsko-demokratyczny jest ruchem masowym, którego zadaniem jest ściśle współpraca katolickiej i narodowej inteligencji z masami ludowymi na platformie zasad chrześcijańskich i społecznych. W końcu mówca nawoływał przedstawicieli poszczególnych organizacji wojewódzkich do szerokiej akcji społeczno-

wychowawczej we wszystkich ośrodkach kraju.

Z kolei wygłosił poseł Korianty referat o sytuacji gospodarczej w kraju.

Mówca zaznaczył, że w anormalnych stosunkach politycznych, w jakich się znajdujemy, ludzie a nawet poważni politycy zbyt często na zagadnienia gospodarcze państwa patrzą pod kątem widzenia użyteczności partyjno-politycznej.

Nowy minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz.

Warszawa, 9. 1. (Pat.) P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał 9. stycznia br. dwa następujące dekrety:

1) Do Pana Profesora Kazimierza Bartła, Ministra-kierownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Zwalniam Pana z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa, 9. stycznia 1927. Prezydent Ignacy Mościcki.

cy Mościcki. Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

2) Do Pana Senatora D-ra Gustawa Dobruckiego w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Warszawa 9. stycznia 1927. Prezydent Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów: Józef Piłsudski.

(Senator dr. Gustaw Dobrucki jest lekarzem i mieszka stale w Stanisławowie. — Red.)

Przyjazd p. Colbana.

Genewa, 9. 1. (Pat.) Wczoraj w południe wyjechał do Katowic szef sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban. Wyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą szkół niemieckich na polskim G. Śląsku. Wyjazd p. Colbana nastąpił z inicjatywy polskiej i ma na celu zapoznanie się ze stanem rzeczy na miejscu.

W ostatnich dniach w prasie szwajcarskiej ukazały się wiadomości ze źródeł niemieckich o rzekomym odwołaniu się Volksbundu do Ligi Narodów w sprawie kwestionowania zgłoszeń do szkół. Zgła-

szającym się korespondentom pism zagranicznych oświadczone w sekretariacie Ligi jeszcze przed wyjazdem p. Colbana, że do sekretariatu nie wpłynął żaden apel ani petycja ze strony niemieckiej, a zatem wszelkie wiadomości, jakoby Rada Ligi Narodów miała się zająć tą sprawą, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Przy tej sposobności wyrażono w sekretariacie przypuszczenie, że wyjazd p. Colbana, który oczywiście nie ma charakteru ankietowego, przyczyni się do usunięcia ewentualnych trudności.

Blaukreuz i Gelbkreuz nad Wołgą.

Berlin, 9. 1. (wł. b.) „Welt am Montag“ podaje rewelacje p. socialistyckiego Kuenstlera o współpracy wojskowej niemiecko-sowieckiej. W mieście Trocku nad Wołgą znajduje się fabryka gazów trujących pod nazwą rosyjsko-niemiecka „Fabryka Bersona”. Wyrabia ona nie-

mieckie gazy trujące, t. zw. blaukreuz i gelbkreuz. Fabryką kieruje hamburska firma Stolzenberg i T.-wo Gefu, będące w kontakcie z wojskowymi władzami niemieckimi. Oficerowie niemieccy kontrolowali jakoby wielokrotnie działalność fabryki.

Masoński terror w Meksyku.

Meksyk, 9. 1. (wł. eu.) W ostatnich dniach na mocy rozkazu ministerstwa wojny rozstrzelanych zostało 85 osób.

Podczas walki pod Sant Francisco del Rinol zabitych zostało 35 osób cywilnych, w tem dwóch księży katolickich.

Nowi senatorowie we Francji.

Paryż, 9. 1. (wł. eu.) Według dotychczasowych obliczeń wyborów do senatu stwierdzono ostatecznie 93 mandatów, 15 mandatów ulegnie drugiemu głosowaniu. W porównaniu z dotychczasową liczbą głosów blok narodowy pozyskał 3 nowe mandaty, radykali stracili 3 mandaty, socjaliści pozyskali 7 mandatów. Z nowych wyborów po raz pierwszy wejdzie do senatu komunista Bechelet, wybrany w departamencie sekwańskim. Wobec tego że dla utworzenia frakcji potrzebna jest ilość 10 senatorów, komunista przystąpi prawdopodobnie do frakcji socjalistycznej, która dotąd posiadała również tylko 5 mandatów. W kołach politycznych sadzą, że wynik wyborów do senatu nie wywrze większego

wplywu politycznego, jednakowoż wzmocnienie lewicy wzmocni również pozycję Brianda.

Z poszczególnych departamentów wpłynęły następujące wyniki wyborów: w departamencie sekwańskim wybrano b. ministra Lavalla, b. ministra Clementela, b. ministra Barthou, b. min. Cailaux, b. min. Raoul. W departamencie Mosel wybrano Devendela, w departamencie Wienne przewodniczącego Izby Raoul Pereta, w departamencie Garonne przewodniczącemu senatu Desesves, w departamencie Haute Rhn i Bas Rhin wybrano Weillera, Millera, Eckharda i de Leusse, oraz ponownie 4 b. senatorów. Autonomiści wysunęli swoją własną listę.

—oOo—

Mówca stwierdził, że tą drogą pójść nie zamierza, bo zagadnienia gospodarcze należy omawiać z punktu widzenia interesów państwa i gospodarstwa narodowego. W sferach międzynarodowych i w kołach politycznych zdaje się obecnie panować jeszcze zbyt optymistyczny pogląd na naszą sytuację gospodarczą, pomimo, że pojawiły się na naszym horyzoncie gospodarczym już poważne zachmurzenia, które muszą się zwiększyć z chwilą wygaśnięcia strejku angielskiego, który był głównym motywem ożywienia się naszego życia gospodarczego. Strejk angielski stworzył dla Polski nadzwyczajną koniunkturę gospodarczą, której rezultaty porównać można z uzyskaniem przez Polskę wielkiej pożyczki zagranicznej. Umożliwił on stabilizację waluty, ożywienie życia gospodarczego po miastach i wsiach, rozszerzenie rynku wewnętrznego i wzbudzenie znacznego optymizmu ludności. Niestety

rząd tę koniunkturę skonsumował nieomal doszczętnie tak, jak zjadłby wielką pożyczkę zagraniczną na cele konsumcyjne.

Nie widać żadnych trwałych owoców i rezerw tej wielkiej koniunktury. Pod względem skarbowym pozostał państwu z tej koniunktury tylko jeszcze początek dochodowy. Nikt nie przypuszczał, że ujemne skutki wygaśnięcia strejku angielskiego na naszym rynku węglowym tak szybko dadzą się we znaki. Sądzone, że aż do miesiąca maja rynki wewnętrzne i zagraniczne dla naszego węgla w poważnych rozmiarach zostaną utrzymane. Tymczasem faktem jest, że już pod koniec stycznia a przedewszystkiem w lutym tysiące robotników w kopalniach dostanie zwolnienie z pracy. Ustanie dowódz dewiz. Bezrobocie od kilku tygodni stale wzrasta, drożyzna wzmagą się a w kołach pracodawców poważnie dyskutują o obniżeniu dotychczasowych zarobków, aczkolwiek zaledwie na życie robotnika wystarczają. Gdyby na przednowku zaszła konieczność importu zboża, taki zbieg okoliczności mógłby wywołać katastrofalną sytuację.

Na kresach, a zwłaszcza na Górnym Śląsku mogłoby to spowodować nieobliczalne skutki pod względem narodowym i państwowym, a dla naszego pieniądza i równowagi budżetowej przesilenie mogłoby się stać bardzo groźnym. Zasadniczym błędem poprzednich i obecnego rządu jest tendencja do sanowania konsumcji przy pomocy ingerencji państwowej i środków policyjnych. Ten program trudności gospodarczych naszego państwa nie usunie. Należy się zabrać przede wszystkim do przeprowadzenia sanacji produkcji, jak to uczyniły Niemcy, jako jedyne państwo w Europie po katastrofie wojennej. Rząd obecny przez stworzenie licznych komisji usiłuje wywołać wrażenie, jakoby się zajmował uzdrowieniem procesu produkcyjnego, lecz usiłowania te nie są poważne i pozostają na papierze. Częstokroć podejmuje się je tylko dla przypodobania się masom. Czas aż do następnych żniw będzie niesłychanie trudny, a od wyników przyszłych żniw w bardzo wielkiej mierze zależeć będzie ukształtowanie się naszego życia gospodarczego, albowiem Polska jest przeważnie krajem rolniczym.

Rząd, sfery gospodarcze, stronnictwa, reprezentanci życia gospodarczego powinni dołożyć wszelkich sił celem pokonania trudności gospodarczych i finansowych kraju, jakie nas czekają.

Omówiwszy następnie stosunki w rolnictwie i w poszczególnych działach przemysłu mówca podkreślił wagę porozumienia gospodarczego z naszym sąsiadem wschodnim i zachodnim. Dyskusja nad referatami i powzięcie uchwał nastąpi w poniedziałek.

—:—

Reforma rolna na Górnym Śląsku.

Mineło prawie pięć lat w oczekiwaniu na reformę rolną na Górnym Śląsku. Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanej strony, sprawa ta wkracza na nowe tory i reforma rolna rozpocznie się w roku 1927.

Aby nie budzić nadziei, niemogących się ziścić, musimy z góry zaznaczyć, że reforma rolna będzie przeprowadzana na Górnym Śląsku nie od razu, lecz stopniowo. Przeszkody natury technicznej i finansowej uniemożliwiają załatwienie tej ważnej sprawy w szybszym tempie; przewiduje się przeznaczenie na parcelację rok rocznie obszaru 3000—4000 hektarów.

Utworzony w ostatnim czasie program reformy rolnej na terenie Górnego Śląska jest bardzo szeroki i dąży do tego, aby przebudowa ustroju rolnego przyniosła korzyści prawie wszystkim sferom społeczeństwa. Przy reformie rolnej nie chodzi o bezmyślne rozbić wielkiej własności i obniżenie przez to produkcji rolnej, lecz o naprawę istniejącego zła i systematyczne podniesienie dobrobytu najszerzych warstw społeczeństwa. Przez reformę rolną zamierza się nie tylko tworzyć nowe samodzielne gospodarstwa rolne, powiększać istniejące karłowate gospodarstwa do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych i zabezpieczyć odpowiednie tereny dla szkół rolniczych i ogólnokultury rolniczej, lecz także tworzyć kolonie i ogrody robotnicze w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych. Do urzeczywistnienia tych celów potrzebny jest dobrze obmyślany plan, sprężyste organizacje wykonawcze, oraz znaczne fundusze, bez których daremnie jest myśleć o rozpoczęciu akcji przebudowy ustroju rolnego. Powody przewlekania reformy rolnej na Śląsku były różne, przyczyną tu kilka: bardzo skomplikowane i zawieszane ustawodawstwo niemieckie w przedmiocie przebudowy ustroju rolnego, niedokładne określenie kompetencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej a Sejmu Śląskiego co do wydania nowych ustaw w tym przedmiocie; pewne postanowienia Konwencji Genewskiej, brak urzędów i organizacji, powołanych do przeprowadzenia reformy rolnej i przede wszystkim brak odpowiednich funduszy.

Znaczna część tych przeszkód jest już usunięta i mamy nadzieję, że nie będzie się tylko mówić, jak dotychczas, o tej sprawie, lecz wprowadzi

się w czyn urzeczywistnienie tego wielkiego dzieła.

Według przepisów, obowiązujących na terenie Górnego Śląska, przeprowadzenie reformy rolnej leży przede wszystkim w rękach społeczeństwa; władze państwowe powołane są do nadzorowania nad należytem wykonaniem reformy rolnej i udzielania pomocy przy jej sfinansowaniu; dobry wynik przeto reformy rolnej zawisł jest od tego, czy społeczeństwo stworzy w sposób należyty organizację, konieczną do wykonania reformy rolnej.

Polityczne cele osadnictwa w niemieckiej części G. Śl.

Jak sprawa osadnictwa przedstawia się w niemieckiej części G. Śląska? — Na ten temat mówiono właśnie w tych dniach na posiedzeniu nowoutworzonej Izby Rolniczej w Opolu, w którym to posiedzeniu wziął udział minister rolnictwa, dr. Steiger.

Wygłosił on tam nawet dłuższą mowę, w której wskazał na to, iż stworzenie Górnośląskiej Izby Rolniczej przypadło na czas najtrudniejszego położenia gospodarczego rolnictwa. O poprawie bytu rolników w ogóle nie może być mowy. Od czasu inflacji nastąpił najpierw w r. 1924 ciężki kryzys w produkcji. Okazało się niemożliwym dalsze prowadzenie przedsiębiorstw rolniczych. Rolnik był zniewolonym robić długi. W roku 1923 położenie zostało jeszcze utrudnione przez niskie ceny za produkty rolne. W r. 1926 dopiero udało się sprowadzić małą poprawę dla rolnictwa przez podniesienie cen za produkty rolne. Złe też wyglądało z kredytami dla rolników. Kredyty rolnicze są znacznie droższe, jak wszystkie inne. Najbardziej cierpi pod tym względem wielka posiadłość, która zniewolona jest sprzedawać rolę. Niemcy wyznaczają na cel ten 40, a Prusy 50 milionów marek.

Wyznanie ministra o tak poważnych kredytach na cel osadnictwa nasunęło opolskim „Nowinom Codziennym” pytanie, w jakiej mierze z kredytów korzystali lub korzystać będą rolnicy, zaliczający się do mniejszości polskiej. Bowiem to, co dotąd przy podziale ziemi zauważyć było można, nie daje bynajmniej tego przeświadczenia, że postępuje się tu według zasady równoprawności. Wskazać tylko można na rozparcelowanie majątku w Czarnowasach na cele osadnicze, przy którym, jak wiadomo, ani jeden rolnik, zaliczający się do mniejszości polskiej, parceli nie otrzymał. W tym wypadku podpada też i to, że drobni rolnicy

Z życia kolejarzy.

CO KOLEJARZ MUSI WIEDZIEĆ Z POLITYKI.

Dyrekcja kolei w Poznaniu zdobyła rekord w męczeniu kolejarzy egzaminami: samowolnie wprowadziła jakiś egzamin administracyjny, pomimo istniejących już: z telegrafu, z ruchu, z rachunkowości i służby handlowej. Oto na jakie pytania wymaga się odpowiedzi od kolejarzy w Poznaniu:

- 1) Ilu sekretarzy ma marszałek Sejmu i Senatu przy Zgromadzeniu Narodowym?
- 2) Ilu kandydatów wyznacza się na Prezydenta Państwa?
- 3) Ilu członków musi liczyć stronnictwo, stawiające swego kandydata na Prezydenta?
- 4) W jaki sposób wnosi się projekty Ustaw do Sejmu i w jaki sposób wnosi się poprawki do ustaw przy czytaniu w Sejmie?
- 5) Co oznacza „tytuł”? (czego, książek? — uwaga zecera). Co wspólnego ze służbą kolejową mają te pytania, dobre być może do egzaminu na posła, lecz nigdy dla kolejarza. I jeszcze jedno: egzaminować winni ludzie starsi, rutynowani, a nie tacy, którzy z instrukcji służbowych zadają pytania i bacznie śledzą, czy egzaminowany odpowiada zgodnie

z Czarnowasów przy podziale ziemi w ogóle bardzo mało byli uwzględniani. Ziemia natomiast dostała się do rąk ludzi, których skądinąd sprowadzono. Wątpić należy, czy ludzie ci zdolają rozwinąć na parcelach tych gospodarke racjonalną.

Charakterystyczne też jest, co minister pruski mówił dać na temat zapewnienia bytu osadnikom. Podkreślił on silnie, że zapomogli od państwa otrzymała Izba Rolnicza tylko wtenczas, jeżeli zaspo kojęne będą przedewszystkiem potrzeby osadników.

Stawianie kwestii tak — zaznaczają „Now. Codz.” — łatwo może nasunąć podejrzenie, że głównym powodem do stworzenia Izby Rolniczej w Opolu była myśl o spotęgowaniu osadnictwa na terenie Śląska — Opolskiego. Osadnictwo, to nie będzie się rekrutowało z ludności tubylczej, co oznacza, iż drobny rolnik polski słuszenie głodny ziemi, skazany będzie obok osadnika-przybłądy na dalsze biedzenie się na swoim kawałku ziemi, a po wyczerpaniu się jego energii twórczej liczyć trzeba na to, że gospodarstwo swoje puści w ręce sąsiada silniejszego, bo zaznajomionego specjalnej opieki rządowej, kolonisty. I tak może powoli nastąpić przesunięcie się własności ziemskiej z rąk od wieków zasiedzialego rolnika polskiego w ręce osadnika napływowego niemieckiego.

O to też głównie chodzi i jak z powyższego przedstawienia widać, ten cel ma zamierzone osadnictwo na Śląsku Opolskim!

z tekstem podręcznika. Zdarza się tam też, iż niektórzy protegowani zdają egzaminy w gabinecie naczelnika przy drzwiach zamkniętych, co mogło być dobre gdzieś w Azji, lecz nigdy w wolnem Państwie Konstytucyjnym.

OTWARCIE PRZYSTANKÓW OSOBOWYCH.

Z dn. 1 bm. na linii Żywiec—Zwardoń otwarty został między stacjami Węgierska Górka i Radziechowy przystanek osobowy Cięcina dla ruchu pasażerskiego i bagażowego za dopłatą.

Na linii Sobów—Skarżysko (dyrekcja Radomska) między stacjami Sandomierz i Sobów otwarto przystanek osobowy Wielowieś, czynny tylko dla podróżnych bez prawa nadawania i odbierania bagażu.

NOWE TARYFY KOLEJOWE.

Z ważnością od 1 bm. Minist. Komunik. wydało 2 nowe taryfy: 1) na przewóz towarów i zwierząt w komunikacji między stacjami kolei niemieckich, a stacjami kolei w Rosji tranzytem przez Polskę i obszar Wol. M. Gdańska, stronic 10, cena 3 i pół zł. oraz 2) Taryfa towarowa PKP. normalnotorowych, część II, III, IV i V, stronic 150, cena 10 zł.

P. Z. K. W OBRONIE SEZONOWYCH KOLEJARZY.

Zarząd Okr. Polskiego Związku Kolejowców w Katowicach wystąpił do M. n. Komunik. w obronie byłych kolejarzy, którzy po powrocie z wojska przyjmowali się do służby w charakterze pracowników sezonowych z płacą 80 zł. miesięcznie (2 zł. 66 gr. dziennie) bez względu na ilość członków rodziny. Gdy we wszystkich państwach wysłużeni rezerwiści mają wszelkie przywileje w uzyskaniu pracy w instytucjach państwowych, to u nas ideał polskości, zaszczyt żołnierza podczas służby wojskowej, zabija się krzywdą, wyrządzaną po powrocie z wojska. To też wielu z tych kolejarzy, nie mogąc wyżyć z głodowych zarobków, idzie za granicę do naszego największego wroga. Ludzie ci są raz na zawsze straceni nie tylko dla armii, lecz i dla całego społeczeństwa polskiego. Zamieniają się oni we wrogów Polski i to gorszych od rodowych Niemców. Należy zaznaczyć, że chytrzy Niemcy potrafili należycie wykorzystywać nasze błędy i chętnie przyjmują do pracy każdego polskiego rezerwistę choćby z uszczerbkiem dla swoich.

Reasumując powyższe, Polski Związek Kolejowców, uprasza M. n. Komunik. o przemianowanie na stałych wszystkich sezonowych pracowników, zwolnionych z wojska, którzy przed wstąpieniem do służby wojskowej pracowali już przy kolei. Związek jest mocno przekonany, że oszczędności, robione na tych pracownikach, nie wyrównają strat, jakie z tego tytułu ponosi polskość na G. Śląsku.

ZJAZD WARSZTATOWCÓW KOLEJOWYCH

Dnia 9. I. 1927 o godz. 10 rano w sali „Strzecha Górnicza” ul. Andrzeja w Katowicach odbędzie się okręgowy zjazd warsztatowców i pracowników parowozowni okręgu śląskiego. (I.)

WALNY ZJAZD KIEROWNIKÓW PAROWOZÓW.

Dn. 16. I. 1927 o godz. 9 i pół rano w sali p. Wismacha w Zależu pod Katowicami odbędzie się doroczny walny zjazd sekcji kierowników i pałaczy przy Zw. Kolejarzy ZPP. Na zjazd przybędzie prezes Związku z Warszawy koł. Nowakowski.

Po skończeniu zjazdu odbędzie się zabawa dla członków i ich rodzin. (I.)

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

66)

Lorenzo z wielką ostrożnością postawił na stole flakonik, który trzymał w ręku i który był jeszcze mniejszy od tego, jaki otrzymał Rinaldo.

— Z przyjemnością! — rzekł chłodno. — Dziewczę powinno w ciągu ośmiu dni zażywać po trzy krople. Udzieliłem już odpowiednich wskazówek Rinaldiemu. Po upływie ośmiu dni trucizna zacznie działać... Przedostanie się ona do krwi i młode dziewczę nie będzie odczuwało żadnej dolegliwości. Pewnego poranka, po upływie dziesięciu, jedenastu dni, przeglądając się w lustrze, dziewczę zauważy na twarzy, na czole, lub na policzkach mały pryszczek różowy, na który nie zwróci większej uwagi. To będzie, signora, pierwszy kiwiatek trucizny. Po upływie paru dni ujrzy dziewczę więcej takich pryszczów, podobnych do pierwszego. Zjawiają się one wszędzie, na twarzy, na nosie, na policzkach, naokoło oczu, wszędzie! Rzęsy, włosy, brwi wypadną, wypadną również olśniewająco białe ząbki z koralowych usteczek... I w ciągu tego całego czasu nie będzie ona nie cierpiała, albo prawie nie. Po pewnym czasie krosty przyschną jedna po drugiej. I już koniec! Młode dziewczę będzie dalej silne i zdrowe, jak przed trucizną, jedynie każdy pryszczek na jej twarzy, na szyi, na piersiach, na rękach pozostawi po sobie małeńkie wgłębienie, małeńką bliznę, których nie nie będzie mogło zniszczyć. I oto młode dziewczę, signora, z ciemnym

otworem bezzębnych ust, z zaczerwienionymi oczami, z głową bez włosów, ze skórą pocentkowaną, będzie wyglądało, jak stara kobieta, bardzo stara kobieta, bliska śmierci... będzie to właściwie widmo, które wstało z grobu, aby straszyc ludzi...

Leonora Galigai słuchała chciwie tej strasznej opowieści. Gdy karzeł skończył, odetchnęła głęboko i pograżyła się w rozmyślanie swej strasznej zemsty. Karzeł nie spuszczał swych małych oczu z małeńkiego flakonu, który stał na stole.

— Lorenzo! — rzekła wreszcie Leonora. — Wynalazek twój jest arcydziełem, zostaniesz za niego godnie nagrodzony.

Handlarz ziół uśmiechnął się i wzruszył ramionami.

— Płyn, który dałem Rinaldiemu jest jedynie zabawką dla dzieci. Każda cyganka potrafi ją przyrządzić. Pani mówi: arcydzieło... Mam takie... Ot to, co pani tu widzi, jest arcydziełem i ja jestem jego wynalazcą, ja jeden!

Leonora zadrżała. W czarnych jej oczach błysnęła płomień tajemniczy.

— Oto moje arcydzieło! — mówił dalej Lorenzo, chwytając w rękę flakonik i podstawiając go pod światło lampy.

Na twarzy karła wyraził się zachwyt gorący. Mówił dalej, jakby do samego siebie:

— Tak, Aqua-Tofana, którą zrekonstruowałem i z której usług korzystałaś już, signora, jest dobrym wynalazkiem. Aqua-Tofana zabija, nie pozostawiając śladów. Tak, są doskonałe trucizny! Jedne zabijają, jak uderzenie piorunu, inne potrzebują na to miesiąc, sześć miesięcy, stosownie do życzenia operatora. Wszystko to dobre, lecz wszystko to jest dziecinistwem. wobec tego flakoniku, który nazwałbym „królem trucizny”, ostateczną, niebotyczną formułą trucizny, którą ja wynalazłem i która ze mną zejdzie ze świata.

Postawił flakonik na stole i dodał chłodno:

— Tajemnica ta umrze ze mną. Nie chodzi mi ani o sławę, ani o pieniądze. Jako nędzny potworek miałem prawo znienawidzić ludzkość. Obdarzony od natury niezwykłą inteligencją mogłem zdobyć majątek i potęgę. Nic zależało mi na nich. Ale kiedy w mych retortach i tygielkach realizują się nieuchwytnie marzenia, na które niema żadnych recept, wtedy przechodzą dla mnie chwile dumy, wtedy czuję się silniejszym i większym, niż cała ludzkość. Ten sekret umrze ze mną i nikt nie wynajdzie tej trucizny, która kosztowała mnie dziesięć lat życia. Po jednym, jedynym doświadczeniu rzucę ten flakon w ogień, a musi pani wiedzieć, że potrzeba więcej, niż roku, ażeby na nowo spreprować taką samą ilość tego płynu.

Zamilkł. Leonora drżała, jak w ataku febry. Oczy jej błyszczały chorobliwie. Dotknęła ręką ramienia karła:

— Lorenzo! — rzekła cicho. — Rzekłeś, że zrobisz jedno, jedyne doświadczenie z tą trucizną?...

— Tylko jedno! — rzekł Lorenzo, patrząc przenikliwie w oczy Galigai. — Ale próba ta powinna wynagrodzić mi stracone trudy, rozumie pan? Proszę posłuchać! W całym mojem życiu mam tylko jedną przyjemność. Lubię patrzeć na ludzkość, jak patrzy się na gniazdo mrówek, na mrówki, które biegają, ruszają się, pracują, a które noszą miano... ludzi. Niekiedy mam ochotę jednym gestem wstrząsnąć przeznaczeniem jednego z tych owadów, ażeby przekonać się, co z tego wyniknie. Pewnego dnia jest to jakiś wielmoża, który pragnie zamordować swą żonę; innego dnia — brat, który chce otruć swego brata; najczęściej — kobieta, która chce zgładzić rywalkę... A ja słucham i bezstronnie, beznamietnie rozdział śmierć, a potem obserwuję. (C. d. n.)

Baissa...!

Obrazki z życia parvskiego po sanacji franka.

(Od francuskiego koresp. „Polonii“.)

„Święta są wcale dobrym wynalazkiem” — powiedział kiedyś wielki człowiek, zasługujący na zupełności na wystawienie mu pomnika, o ile tylko to powiedział. Dobrym — powiedzmy raczej — nie tyle wynalazkiem, co zwycajem — są one przedewszystkiem dlatego, że się je obchodzi tylko raz do roku.

Naogół są one do siebie, dzięki zacnej tradycji, bardzo podobne. Tak przynajmniej było dotychczas.

Tego jednak roku jakoś coś było inaczej. Niby Boże Narodzenie i święty Sylwester były, „ta i byli”, jak mówią we Lwowie, ale nie tak — jak zazwyczaj. Coś się popsuło, czy zmieniło, czy co?

Jest baissa! Jest baissa nareszcie we wszystkim! I w polityce i w handlu i w ruchu ulicznym i w epidemjach i w zapisywaniu się na uniwersytety i w małżeństwach i w rozwodach i w graniu najnowszych szlagerów i w tańczeniu charlestona i w konsumpcji alkoholu i w kampanii panlewykowej na Faszyzm i w wysławianiu Locarna, Thoiry i marszałka Piłsudskiego i w chodzeniu do kina i w „jechaniu” krytyki na „Niewinną Grzesznicę” (La Pecheresse Innocente) Grubińskiego w „Mathurios” niewiadomo, u jakiego licha właśnie to tam wystawiono? i w jedzeniu bananów i w katastrofach kolejowych i w grafomanii i... w cenach.

Nareszcie! Można odetchnąć! Cześć świętom i Świętemu, po trzykroć Świętemu Sylwestrowi! Sprowadził baissę... Aaaa!

W sklepach zniżają ceny, wprawdzie nie na gwałt — ale z „żymną krwią” — o 25 procent. We wszystkich nocnych „boitach” w okolicy Pigalle czy Boulevard Clichy powyieszano napisy: „La champagne n'est pas obligatoire” a pochowano wszedobylskie „English spoken”. Kompanie kolejowe ogłosiły obniżenie taryfy, — kina też, jak również i handlarze ostry.

Osoba, mówiąca z cudzoziemskim akcentem budzi uszanowanie nawet u policjanta, zaś kto zamawia u krawca smoking (nawet nie niebieski), jaki lansują na scenach music-hallów, nie zwykły czarny) może liczyć na tytuł co najmniej „Monsieur le Comte” (przez wielkie „C”). W Chamoni, Aix, Cote d'Azur, w Pirenejach etc. — hotelarze — excuser le mot — klną jak pompierzy, a u Ritz'a czy w Charidg'e'u zredukowano po kilku lift-boyów. Renault obniżył ceny, Citroen także a jakże, wieża Eiffel jest na sprzedaż (fakt autentyczny) 200 dancin-gów na Monmantrze również, zaś Briand podobno po otrzymaniu swej nagrody Nobla rzekł do Poincarego: „Tylko teraz Raymond bez głupich „witów” z tym frankiem — korona szwedzka nie może tak dalej spadać, — mam w domu 200 listów od znajomych z prośbą o pożyczkę...” (dowcip z „charivari”). Dwa największe światowe wydawnictwa muzyczne Francis Salabert i Francis Day mają bogobojny zamiar obniżyć ceny za nuty, płyty gramofonowe, rulony do pianoli etc. — i są becznie bardzo oględne w wydawaniu „nowości” Chevaliera czy Mistinguet — a nawet „król kompozytorów” Jose Padille (autor „Valencji”, „Toledo” etc.) nie może liczyć tak na względy — jak dawniej.

Dawniej... Mój Boże, co to było dawniej — kiedy funt stał na 240!

Słyszycie! — dwieścieczterdzieści franków — Wy ¾ Londynu i Nowego Yorku, kiedyście załudniali Paryż, śpiewając „Who...” — „Kto...?” — czyli kto jest panem Francji?

A dziś — funt 120... — baissa! Ile plałt... ile plałt... kłapa! plałta!

A więc wszyscy ci, którzy wtedy przygotowywali się na inflację a la marka niemiecka, trąbia do odwrotu i reklamują baissę. Nigdy tyle dzienniki i wszelkie inne przedsiębiorstwa ogłoszeniowe nie zarabiały, co teraz. Każdy się reklamuje, że u niego najtaniej i najlepiej, każdy chce coś sprzedać, zarobić choć tych pare sous, bo przecież „życie nie jest romansem”.

Ale tymczasem... Publiczność, klientela czeka... Zemsta jest rozkoszą Bogów... Poczekajcie, wyście nas dusili przez tyle lat, teraz my was podusimy trochę!

Madra publiczność, mądra klientela! Baissujcie dalej, my mamy czas, jesteśmy przecież Francuzami, umiemy oszczędzać, umiemy być wyrachowanymi... No i baissa trwa nadal.

Z krwawiącym sercem właściciel dancingu obwieszcza publiczności, że obniżył lemonjady z 6 fr. na 3, z krwawiącym sercem „Raoul” czy „Cecil” opuszcza po kilkadziesiąt franków na parze bu-cików, z krwawiącym sercem „Galleries

Lafayette” ogłaszają pewnego dnia na całej stronie we wszystkich dziennikach Francji, że urządzają „soldes”, — i z przykrością wielka elegancka cukiernia przy Champs Elysees wypełnia polecenie pewnej arystokratycznej damy, zakupującej podarunki na Nowy Rok i żądającej „pakietu czekoladek po ¾ funta, aby (fakt autentyczny!)” się nie wydawało, że to są pakiety po funcie...”

Tak, tak — cóż robić — baissa!

Bol. Sur.

List z Zakopanego.

OKRES ŚWIATECZNY W ZAKOPANEM. — NIEBYWAŁY ZJAZD GOŚCI. — IMPREZY SPORTOWE. — GDZIE SIĘ MOŻNA BAWIĆ? — ZA WIELE NIEMIECKICH SIŁ ARTYSTYCZNYCH. — POZATEK KARNAWAŁU. — NOWA ELEKTROWNIA MIEJSKA.

Tegoroczny sezon zimowy zaczął się nieco później, jak zwykle, a to z powodu opóźniającej się zimy i braku śniegu, za to przybrał on w drugiej połowie grudnia niezwykle gwałtowny charakter. Szczególnie w ostatnim przedświątecznym tygodniu było to widoczne. Pociągi, poczawszy od niedzieli przedświątecznej, przychodziły przepelnione i nawet dodanie nadzwyczajnych pociągów nie było w stanie zapobiec ściskowi. Wśród tłumu gości, przeważnie z Warszawy, przybyli na świąteczne wywczaszyć pp. wicepremier Bartel, minister Zaleski, Bertoni, Jurkiewicz, posłowie Korfanty, Konopczyński, Kornecki, Wierczak i

inni, cały szereg osób z świata przemysłowego i kupieckiego, a nareszcie i naukowego. Literaturę i sztukę reprezentowali Makuszyński, Perzyński, Skoczylas. O ile chodzi o ilość, to faktycznie od pięciu lat nie widziało Zakopane tylu gości naraz.

Pogoda dopisała w całej pełni. Przez całe święta trzymał mróz, a że śnieg, który w połowie grudnia na dobre przykrył Zakopane i Tatry swą białą kołderką, posiadał odpowiednią grubość warstwy, więc też i sporty zimowe znalazły odpowiednie warunki. Używali więc ludziska na sankowaniu, saneczkowaniu i nartowaniu ile się tylko dało. Temsamem bez żadnych przeszkód mogły się w tym okresie odbyć pierwsze próby konkursów, a to biegów dnia 26 grudnia i skoków 2 stycznia. Ten drugi konkurs, zgromadził tłumy publiczności pod Krokwią. Wprawdzie jakby na złość, przed samym terminem konkursów, przyszła odwilż i zmiek, a nawet krótkotrwały deszcz — nie przeszkodziło to jednak konkursom, które odbyły się według programu i wykazały duży postęp u naszych skoczków. Pierwsze miejsce uzyskał mistrz Polski Krzeptowski Andrzej 1-szy, którego najdłuższy skok wyniósł 35 m, najdłuższe skoki uzyskali, jak się zdaje, przyszli polscy rekordziści Sieczka 50 i Cukier 49 m. Niestety oba te skoki zostały zdyskwalifikowane, ponieważ były z upadkiem. Istnieje jednak nadzieja, że w przyszłości, obaj ani po pewnym treningu opanują na tyle rzut i zeskok, że pięćdziesiątkę bez zarzutu i punktów karnych osiągną.

Tyle narazie o sporcie. Najbliższe tygodnie przyniosą znacznie więcej pod tym względem tematu. Co się tyczy życia towarzyskiego, to to przez cały okres świąteczny tętniało nadzwyczaj bujnie. Lokale kawiarniane bywały stale przepelnione. Szczególniejszem powodzeniem cieszyły i cieszą się drugie śniadania u Karpowicza, u którego po rekonstrukcji dużej werandy, ozdobionej barwnymi i ładnym witrażem art. mal. Tadeusza Koniewicza i karykaturami Sichulskiego, odbywają się dancin-gi — oraz podwieczorki tak tu, jak i u Trzaski. Wieczorami dancin-gowicze mogli wybierać między Karpowiczem, Trzaską, Tatrzanką i Morskim Okiem. Niebawem powodzeniem szczególnie w porach wieczornych i w nocy, cieszyć się w tym roku „Tatrzanka”, w której goście mają dużo atrakcji, w postaci trzech par tanecznych i w osobie niezrównanego humorysty Hen'a Domańskiego. U Trzaski produkcie się też para taneczna. Pisząc o nich, z jednej strony przyznać trzeba, że wszystkie znakomicie spełniają swą rolę zabawiania gości, z drugiej jednak strony należy wyrazić zdziwienie, dlaczego panowie właściciele nie zaangażowali sił polskich, a tylko zagraniczne i to w dodatku n'emieckie. Jest to rzecz, wobec olbrzymiego bezrobocia u nas i w tej dziedzinie, godna napiętnowania. Całe setki naszych artystów głoduje, a daje się chleb obcym i do tego naszym wrogom — Niemcom.

Sylwester był wspaniały. Humoryści szampańskie — nastrój pogodny i rzeczywiste szczerze wesoły. Bawiono się wszędzie do białego rana. Najtłumiej jednak i najdłużej u Karpowicza, gdzie śpiewał krakowski Chór Akademicki i u Trzaski, gdzie występował znany monologista Wojciech Wróblewski.

Drugiego stycznia odbył się pierwszy oficjalny bal — urządzony przez tutejsze amatorskie zespoły teatralne. Noc sylwestrowa była równocześnie pierwszym dniem tygodnia „Bratniej Pomocy”, jaki urządza Zakopane z racji 25 lecia tej pożytecznej instytucji. W dniach 3 i 4 odbył się zjazd bratniaków, zakończony wspaniałym rautem w salach sanatorium Czerwonego Krzyża.

W środę odbyło się poświęcenie otwartej w połowie października r. p. nowej elektrowni miejskiej. Poświęcenia dokonał ks. Kosielewski, a obecnymi byli na niem komisarz rządu dla Zakopanego p. radca woj. Starosolski, cała niemal (rozwiązana 2 11.) rada gminna z b. burmistrzem posem Kozłowskim na czele, oraz kilku członków obecnej rady przybocznej, wreszcie nieco gości i przedstawiciele miejscowej prasy. Przemówienie wygłosił ks. Kosielewski i pp. kom. Starosolski i dyr. elektrowni inż. Kontrymowicz-Ogiński, którzy w przemówieniach swych podkreślili duże i wyjątkowe okolo powstania elektrowni zasługi posła Kozłowskiego.

Karol Kwasniewski.

—KX—

Okolo ćwierćmilj. bezrobotnych posiada Polska w chwili obecnej

W CIAGU GRUDNIA STRACIŁO PRA CĘ 35,490 OSÓB!

W okresie grudnia, mianowicie od 27 listopada 1926 r. do 1 stycznia 1927 r. ogólna liczba bezrobotnych wzrosła w przybliżeniu o 35.490 osób i w dniu 1-go stycznia rb. ogólna liczba bezrobotnych wyniosła 236.057 osób.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w grupach zawodowych: górników o 54 osób, hutników metalu o 1.004, pracowników umysłowych o 362, natomiast wzrost nastąpił w grupach: hutników szkła o 155, metalowców o 1.658, budowlanych o 6.030, włókienników o 172, oraz pozostałych kategorii zawodowych o 28.895. Pona to uległa zmianie także liczba robotników zatrudnionych niepełne tygodnie, mianowicie w ten sposób, że zmniejszenie nastąpiło w liczbie zatrud-

nionych 1 dzień w tygodniu o 26, zatrudnionych 2 dni w tygodniu o 31, zatrudnionych 3 dni w tygodniu o 1.668, natomiast wzrost nastąpił w liczbie zatrudnionych 3 dni w tygodniu o 1.075 i zatrudnionych 5 dni w tygodniu o 1.801 osób.

Pogorszenie na rynku pracy pod względem zwiększenia się liczby bezrobotnych nastąpiło wskutek nastania zimy i wstrzymania robót sezonowych, jak np.: drogowych, ziemnych, ogrodowych, oraz zakończenia kampanii cukrowniczej.

W związku z powyższem wzrosła także liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków, o 8.259 osób.

Niepomyślny to prognostyk na 1927 rok.



A jakże!-trzeć bieleziny wcale nie potrzeba, wystarczy ją tylko płókać.

Ten nowy rodzaj mydła sam usuwa brud, wykonywa pracę za Panią, tak że trzeba tylko płókać bieleznę....

PONIEWAZ ustała już męcząca praca nacylania się nad balją, dzień prania stał się krótszym, łatwiejszym, przyjemniejszym i prędzej, niż zwykle stos pachnącej, świeżo upranej, śnieżno białej bieleziny czeka na schowanie do bielezniarki.

Zamiast męczyć się nacieraniem bieleziny mydłem, aby przeniknęło ono każdą tkanke, obecne gospodynie stosują tylko mydło w ziarenkach RINSO, rozpuszczone w gotującej się wodzie. Woda, do której został wiany roztwór Rinsa, od razu nabiera mocy czyszczącej, a mydliny Rinsa przenikają przez najgęstszy tkaninę, łagodnie rozpuszczając i usuwając brud. Tylko najbardziej brudne miejsca należy natrzeć trochę suchym Rinso.



Dla osiągnięcia lepszych rezultatów należy rozpuścić Rinso w gotującej się wodzie, tak aby mogły działać wszystkie jego zalety. Użyj dostatecznej ilości dla wytworzenia obfitych mydlin.

Przełstawiciel na Polskę fabryk firmy
LEVER BROTHERS LIMITED Anglia:

L. Reid, w Warszawie, Moniuszki 11. Tel: 186-00 i 204-37

P. R. 11-1

„Polonia” 10. I. 27.

Do nabycia we wszystkich mydlarniach i składach

Dobra nowina dla matek!

każda z Was wie ile ma kłopotu z podaniem dziecku łyzki tranu.

Eksrakt Słodowy z tranem „Vitamaltyna”

idealny środek przeciwrachityczny i odżywczy uwalnia Was od tej troski.

„VITAMALTyna”

wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie jest bardzo odżywcza, lekko strawną (nie zawiera gumy) — do nabycia w aptekach, droguerjach i t. p.



KRONIKA ŚLĄSKA



Z Katowic i okolicy.

Poniedz.

10

Stycznia

1927

Dziś: św. Agatona, św. Pawła pustelnika
Jutro: św. Hilaryusza
Wschód słońca: g. 7 m. 55
Zachód: g. 4 m. 15
Długość dnia: g. 8 m. 20.

„OPLATEK” SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ W KATOWICACH

Sodalicia Pań urządziła dnia 11 I, w dużej sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Marji Panny uroczystość „Oplatek” którą obiecał zaszczyścić swą obecnością J. E. ksądz Biskup Lisiecki. Uroczystość ta odbyła się wieczorem o godz. 17. Udział członków obowiązkowy, goście mile widziani. Rano o godz. 8 Msza św. w kaplicy S. S. Elżbietanek.

— Pruszczycy.

Stwierdzono przyszczyce pomiędzy bydłem Maurycyego Nebła w Katowicach, ul. 3 Maja i Jakóba Łatuska w Giszowcu, oraz w dworze w Maciejkowicach. (ch.)

Z Król. Huty.

! Zmiany personalne w sądownictwie. W detasowanej izbie karnej w Król. Hucie zaszyły pewne zmiany personalne p. prokurator Zembrzusi został przeniesiony do Poznania, na jego miejsce mianowano prokuratorem p. dr. Pacha. Prokurator Dr. Trojakowski z Warszawy przeniesiony został do Król. Huty.

! Zebranie mieszczańskie Z. O. K. Z. w Król. Hucie.

W piątek wieczorem odbyło się w Król. Hucie mieszczańskie zebranie Z. O. K. Z. na którym było obecnych ca. 150—200 osób. Na wstępie p. Ciesielski poświęcił kilka słów zmarłemu tragicznie na Baraniej Górze p. prof. Jarzyńskiemu, członkowi Z. O. K. Z. Pamięć śp. zmarłego uczcili zebrani przez powstanie z miejsc. Po załatwieniu mniej ważnych spraw wygłosił p. Plec referat o prasie i dziennikarstwie wszechświatowym, który wzbudził wśród zebranych wielkie zaciekawienie. W referacie swym przedstawił p. Plec słuchaczom historyczny rozwój prasy na świecie, omówił jej znaczenie i potęgę, jak również jej wpływ na rozwój życia. Na specjalne podkreślenie zasłużył statystyczny wykaz rozwoju prasy polskiej. Za ten ciekawy referat dziękowali zebrani referentowi hucznymi oklaskami. — Po obszernej dyskusji nad referatem przystąpiono do omówienia porządku dziennego. Wnieśli Zebrania Z. O. K. Z., które odbyły się dnia 15 stycznia br. oraz do wyboru komisji-matki, która ma ułatwić wybór nowego zarządu. — Poruszono także szereg bolączek lokalnej natury, co do których zarząd, wzgl. wybrany w tym celu Komitet, ma interwenjować, gdzie należy. Zebranie zakończono o godz. 11-tej wiecz.

Z Świątobłowick.

(—) Skandaliczny handel mlekiem. Celem zaspokolenia zapotrzebowania na mleko w powiecie świątobłowickim, „Mleczarnia” w Świątobłowicach sprowadza mleko z Bytomia. I rzecz dziwna, mleko sprowadzone z Niemiec nie jest droższe od mleka w Polsce.

„Mleczarnia” w Świątobłowicach tłumaczy się że do kupna mleka w Niemczech zmuszona została przez polskich dostawców, którzy nie chcą jej mleka dostarczać.

Jak nas dalej informują, mleko zakupione w Niemczech, kalkuluje się taniej od mleka zakupionego u polskich dostawców.

(—) Badanie koni przekraczających granice polsko-niemieckie.

Bezpłatne badanie koni przekraczających granicę w roku 1927, odbyć się w następujących terminach: 1) W Zabzu na Montagwocheimarktplatz: 1 lutego, 1 marca, 5 kwietnia, 3 maja (dlaczego nie respektuje się polskich świąt narodowych?) 7 czerwca, 5 lipca, 2 sierpnia, 6 września, 4 października, 3 listopada, 6 grudnia, o godzinie 8—12-tej przed południem.

2) W Bytomiu na placu położonym przy koszarach: 3 lutego, 3 marca, 6 kwietnia, 4 maja, 1 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 2 listopada, 7 grudnia, również w czasie od 8—12-tej przed południem. (ch.)

(—) Zebranie inwalidów wojennych w W. Hańkach.

W dniu 4 bm. po południu odbyło się na sali Kółka Wzajemnego Związku w Wielkich Hańkach zebranie Związku inwalidów wojennych, któremu przewodniczył sekretarz p. Golasz.

P. Golasz wygłosił referat na temat obecnego położenia wśród inwalidów.

Zebranie było dosyć liczne. (r. s.)

(—) Statystyka urzędu stanu cywilnego w Plekarach Wielkich.

W urzędzie stanu cywilnego w Plekarach Wielkich zgłoszono w 1926 r.: urodzin 329, zgonów 168, ślubów 76, w tem nieslubnych 20. Ogólna liczba mieszkańców w Wielkich

Czarna lista pasorzytów, żerujących na Śląsku pod różnymi pozorami.

Na Śląsku włóczy się dosyć sporo różnych ludzi, wyłudających pod rozmaitymi pozorami zapomogi z funduszy społecznych. Wydział Powiatowy w Świątobłowicach sporządził listę tych żerujących pasorzytów, przed którymi przestregają wszystkie gminy, oraz stowarzyszenia społeczne na Śląsku. Są to następujący osoby: Grzegorz Seroczyński z gminy Krypno, pow. Białostocki; Edward Ruetz, b. funkcyj. kolejowy ur. 1885 r. w Portolówce, z gminy Borki, pow. Skalskiego, Stanisława Władysława i 15, zam. w Pabjanicach, Pyłpiw ur. w Jackówce pow. Tłumacz zam. w Stanisławowie, Izak Bieckelsen ur. 1907 r. w Stanisławowie, Teodor Rządziński ur. w r. 1908 w Ostroju pow. Tłumacz, Helena Chrapek ur. w r. 1897 w Jackówce pow. Maków, Wincenty Skrzyński lat 54, przynależny do gminy

Rajbrot, Piotr Tuszyński ur. 22. 6. 96 w Jarocinie, Józef Treider ur. 24. 12. 1893 w Szwarcenowie pow. Lubawski (Pomorze), Jan Tomczyński ur. 29. 11. 1897 syn Wacława i Eleonory przynależny do Lublina, Juliana Senejko ur. w r. 1886 przynależna do gminy Różaniecka, Ożasz Feuerstein ur. w r. 1870 w Brodach, Michał Hentlik ur. w Przeworsku zam. w Hubieckach, Piotr Smolej z Hulcza pow. Sokal, Paweł Hawiszczak ur. w Mraźnicy pow. Drohobycz, Teodor i Anna Saniak, małżonkowie z gminy Sufczyzna pow. Rawa ruska, Maria Renczakowska ur. w r. 1902 z pow. Przemyskiego, Salina Harasimiec lat 37 z pow. Przemyskiego, Henryk Rozenfeld lat 24 z pow. Przemyskiego, Leon Harasimiec lat 37 z pow. Przemyskiego, Edward Seltenreich lat 24 z pow. Przemyskiego, Jan Banior ur. w r. 1889 w Przemysku. (ch.)

250 połączeń telefonicznych w Urzędzie pocztowym w Królewskiej Hucie jest popsutych.

DO WIADOMOŚCI INSPEKTORATU POCZT W KATOWICACH.

Piszą nam:

Abonent sieci telefonicznej m. Król. Huty skarży się na to, że od dłuższego już czasu nie można otrzymać całego szeregu połączeń telefonicznych, tak z północną częścią miasta i Bytomiem, jak z Lipinami, Rudą, Wirkiem i Nowym Bytomiem. Na zamówienie rozmowy otrzymuje się z poczty odpowiedź, że połączenie jest uszkodzone. Po bliższym zbadaniu sprawy doszliśmy do wniosku, że z ogólnej liczby 1100 połączeń telefonicznych w Urzędzie Pocztowym w Król. Hucie w przybliżeniu 200 do 250 połączeń jest jeszcze uszkodzonych. Przyczyną uszkodzenia były mrozy i opady śnieżne przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy to bardzo dużo słupów telefonicznych było połamanych a druty przewodów telefonicznych leżały na ziemi. Dotyczy to przedewszystkiem linii słupów przy ul. Bytomskiej w kierunku Bytomia i wzdłuż szosy do Lipin, przy której słupy połamane były jak zapalki. Od świąt Bożego Narodzenia upłynęły jednak trzy tygodnie, a praca około naprawy przewodów postępuje żółtym krokiem naprzód, abonent niecierpliwi się, bo naraża się (przedewszystkiem kupcy) na ogromną stratę czasu i na straty materialne. Czyżby Inspektorat poczt i telegrafów w Katowicach nie wiedział o tem? — Przypuszczamy, że tak, ale dlaczego praca przy naprawie tak powoli postępuje? Możeby zabrał w tej sprawie głos i wyjaśnił abonentom przyczynę.

Przy tej sposobności zwracamy na jeszcze jedno uwagę. Mianowicie na to, że naprawianie uszkodzonych przewodów nadziemnych właściwie mało ma celu, gdyż najbliższy silniejszy mroz może całą pracę zniweczyć. Słupy telefoniczne przeładowane są drutami, na niejednym z nich należy można 150—200 drutów, to też łatwo każdy zrozumi, że pęknięcie jednego drutu, czy kilku, musi już spowodować zachwianie równowagi całego słupa a pęknięcia drutów nawet bez mrozów zwłaszcza w Król. Hucie — gdzie powietrze przesycone jest najróżniejszymi gazami szczególnie niszcząc działają na wszelkie metale — są na porządku dziennym. Czy nie możnaby temu zapobiedz przez połączenie nadziemnych przewodów w kabel podziemny? Koszt położenia takiego kabla na pewno nie byłoby wyższe od stałych wydatków na naprawę uszkodzonych przewodów. Kabel taki należałoby przedewszystkiem położyć w stronę Bytomia oraz do Lipin. Może Inspektorat Poczty i Telegrafów zastanowi się nad tym projektem. Równocześnie wskazać trzeba na brak bezpośredniego połączenia Król. Huty z większymi miastami Polski, jak np. z Krakowem i z Poznaniem, i z niektórymi bliższymi np. z Lublińcem. Uzyskanie połączenia bezpośredniego byłoby dla abonentów wielkiem udogodnieniem!

Abonent.

Piekarach wynosi 11.961. W tem mężczyzn 5.830, a kobiet 6.131. Katolików jest 11.952, protestantów 9. (a. o.)

(—) Osobiste.

Rendant gminny w Plekarach Wielkich Edward Czempiel otrzymał zezwolenie pełnienia funkcji II zastępcy urzędnika stanu cywilnego w Plekarach Wielkich. (ch.)

(—) Sprawozdanie z posiedzenia rady gminnej w Chropaczowie.

W dniu 21 12. 1926 odbyło się drugie z rzędu posiedzenie nowej rady gminnej, która się składa z 6 Niemców a 3 Polaków i 1-go ławnika polskiego i 1-go niemieckiego, którzy dotychczas nie są jeszcze zatwierdzeni. Na porządku dziennym było 8 punktów a to:

1. Uchwalenie budżetu na kwartał i to w dochodach i rozchodach w wysokości 64.100 zł co zostało przyjęte.

2. Podział zapotrzebowania podatku gminnego i ustanowienie procentualnych dodatków podatkowych (uchwalono 4 od 1000).

3. Udzielenie nadzwyczajnej zapomogi na gwiazdkę dla bezrobotnych i to po 10 zł dla dorosłych a po 5 zł dla dziecka;

4. Także dla ubogich z gminy po 10 zł, co przeszło większością głosów.

5. Uchwała subwencji na restaurację Katedry Wawelskiej w Krakowie, przepadała z kretelem, bo większość jest niemiecka.

6. Zniżenie podatków gminnych (Tow. Sportowe „Naprzód” Lipiny) nie uchwalono, bo uznano, że Tow. ma tyle dochodu z boiska, że podatek pełny może zapłacić.

7. Uchwalono zwrot kosztów powstałych z okazji przyjęcia p. Wojewody w wysokości 200 zł.

8. Wniosek o subwencję dla a. Tow. Kat. Abstynentów został odrzucony.

Tow. Gmin. Sokół na zakupienie sprzętów uchwalono 300 zł, którą to kwotę nie towarzysztwo, jeno gmina będzie dysponować.

Dalej uchwalono dla robotników gminy jak i służbie szkolnej małą gwiazdkę. Dalsze posiedzenie było tam. (Obywatel.)

(—) Z życia Tow. śpiewaczego „Polonia” w Brzozowicach.

Ostatnio urządziło tow. śpiewacze w Brzozowicach doroczne walne zebranie, które zajął prezes p. Wronski.

Do prezydium powołano pp.: Owczarka Józefa, Liszke Romana i Boehma Szczepana. Przewodniczący prezydium p. Owczarek wygłosił na temat działalności towarzystwa referat, z którego wynika, że towarzystwo bardzo ładnie się rozwija. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: ponownie jako prezes p. Wronski, wiceprezes p. Debiński Wiktor, sekretarz p. Owczarek Alojzy, zastępca sekretarza p. Szwarc Karol, skarbnik p. Mokrus Paweł. Na ławników i do komisji rewizyjnej wybrano p. Owczarka Józefa i p. Boehma.

Zebranie zamknięto apelem do członków, ażeby w dalszym ciągu spełniali sumiennie swoje obowiązki i punktualnie uczęszczali na próby chóru.

Z Pszczyńskiego.

✕ Zabawa policyjna w Pszczynie.

Ostatnio urządziła Powiatowa Komenda Policji w Pszczynie zabawę w sali hotelu pszczyńskiego, która była bardzo pomyślowo i estetycznie udekorowana.

Bal dzięki organizatorom pp. komisarzy Kainy i Gaszczyka udał się wybornie. Zawioro się ochoczo w serdecznych nastrojach niemal do białego rana.

Do tańca przygrywała znakomita orkiestra policyjna z Katowic.

—oOo—

Z Zagl. Dąbr.

—oOo—

WZROST DROŻYŻNY W 1926 ROKU.

Według obliczeń przeprowadzonych przez komisję statystyczną powołaną do obliczenia zmiany kosztów utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4 osób, ustalają, iż wzrost kosztów utrzymania w 1926 roku wzrósł w porównaniu do roku 1925 ogółem o 40,7 procent.

—oOo—

+ Pożegnanie komisarza Osiewskiego.

Onegda w sali Stow. Techników w Sosnowcu odbył się bankiet z okazji wyjazdu na nowe stanowisko do Warszawy b. komisarza Kasy Chorych w Sosnowcu p. Kazimierza Osiewskiego. Bankiet, urozmaicony przemówieniami i toastami, przeciągnął się do późnej nocy.

+ Wizyta u doktora.

Onegda doktorowi Aliredowi Gruszkiewiczowi złożyło w mieszkaniu, przy ul. Czystej 8 w Sosnowcu, wizytę kilku złodziejaszków, którzy zabrali 2 garnitury męskie, materiał na ubranie, bielizny i pościeli ogólnej wartości 700 złotych.

+ Zaginiona.

Dnia 6 bm. o godz. 10-ej rano wyszła z mieszkania swego przy ul. Francuskiej 2 w Sosnowcu, Marta Timoszenko, alt 59, chora na rozstrój nerwowy, która dotychczas nie powróciła do domu. Policja poszukuje zaginionej.

+ Pożar w fabryce Huldczyńskiego.

Wczoraj o godz. 4 min. 5 nad ranem wybuchł w fabryce Huldczyńskiego w Sosnowcu drobny pożar. Zapalił się mianowicie komin zbudowany z drzewa, który doprowadza powietrze do pieca w oddziale walcowni. Ogień zdołali natychmiast ugasić pełniący wówczas w fabryce dyżur strażacy: Bolesław Górasik, Czesław Musiarski i Jan Lipiński.

+ Znowu pijak.

Policja sosnowiecka spisała onegdaj protokół za opilstwo na Braleckiego Jerzy, zam. w Nowej-Wsi na Górnym Śląsku.

—oOo—

✕ „Betleem Polskie” L. Rydla w Panewniku.

W święto Trzech Króli i w ubiegłą niedzielę staraniem grona nauczycieli z Ligoty—Katowce odbyło się amatorskie przedstawienie „Betleem Polskiego” L. Rydla w Panewniku w sali klasztoru SS. Służebniczek N. P. M. Przedstawienie wypadło nadspodziewanie. Dzieci, bo z nich rekrutowali się amatorzy, odegrały swoje role nadzwyczajnie. Widzowie nagradzali amatorów hucznymi oklaskami.

Nauczycielom, którzy zorganizowali i przygotowali to przedstawienie, należy się pełne uznanie. (Obywatel.)

Z Rybnickiego.

(X) Z życia Tow. gmin. Sokół w Rydułtowach.

Tow. gmin. Sokół w Rydułtowach urządziło w dniu 6 bm. w lokalu p. Kwiatka Walne Zebranie, na które przybyło przeszło 50 członków. Po zagajeniu i powitaniu wszystkich obecnych przez prezesa, naczelnika poczty Godzieka, wygłosił 1 godz. wykład o „Historii Polskiej” kierownik szkoły I. Gwóźdź. Po sprawozdaniu rocznym złożonym przez poszczególnych członków zarządu prezes dziękował w serdecznych słowach wszystkim w szczególności naczelnikowi Sikorce — za współpracę w ubiegłym roku. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono na wniosek Gawrona zarządowi jednogłośnie absolutorium.

Zarząd w skład którego dotychczas wchodzi pp.: Godziek, Roegner, Warkocz, Fiołka, Musiol, Pysznik i Kwaśny uzupełniono przez wybór 5 członków, a mianowicie: pp.: Waller, Szulik, Hui, Kubik i Groborz. Do Sądu Honorowego wzgl. Polubownego wybrano pp.: Zydek Wal. Basista, Kubla Fryd., Węgrzyk, Olepka i Sikora, zaś do Komisji rewizyjnej pp.: Gawron, Sodkiewicz i Kocz. W końcu postanowiono urządzić w dzień 12 lutego w lokalach i w sali p. Kwiatka i Palki zabawę karnawałową.

Hasłem Czołem i odśpiewaniem „Ospaly i gnuśny” zakończył p. prezes Godziek zebranie.

Z Cieszyńskiego.

(:) Kurs robót ręcznych.

Kolo powiatowe Stowarzyszenia Chrz. Narod. nauczycieli w Cieszynie komunikuje, że dobre rezultaty pierwszego kursu, zmuszają kolo do urzadzania nowego kursu, który, jeśli będzie odpowiednia ilość zgłoszeń, rozpocznie się z koncem stycznia.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: R. Halfar, Cieszyn, pl. Wolności 10.

Poniedziałek

(:) Skradziony paw.

Arrestowano na targu w Białej niejakiego Ludwika Puszyńskiego, który przyniósł na targ pawła, którego prawdopodobnie Puszyński kradł.

Ewentualny właściciel pawła, może go odebrać w magistracie w Białej.

Wiadomości z Polski.

Z Zakopanego.

== Rozwój stacji meteorologicznej w Zakopanem.

Przeszło 50 lat istniejąca stacja meteorologiczna w Zakopanem, wykazująca systematyczny postęp, przystąpiła obecnie do wprowadzenia szeregu dalszych ulepszeń. I tak: założono nowy punkt obserwacyjny na Pająkowie (stoki Gubałowski), powiększono stację na Hali Gasienicowej i przygotowuje się powiększenie stacji w Morskim Oku i Dolinie Kościeliskiej.

Z Poznania.

== Wystawa krajowa w Poznaniu 1929 r. (tel. k.) Komisarzem wystawy krajowej, która odbędzie się w Poznaniu w r. 1929, mianowany został b. wojewoda pomorski dr. Stanisław Wachowiak.

== Z ruchu budowlanego. (tel. k.) Z inicjatywy poznańskiej kolejki elektrycznej zbudowano własnym kosztem trzy wielkie domy mieszkalne przy ulicy Słowackiego, Reya i Kochanowskiego. Uroczystość poświęcenia domów odbyła się w sobotę po południu i dokonał jej ks. radca Radoński.

Równocześnie odbyła się uroczystość uczczenia 25 i 30 lecia służby 11-tu pracowników tramwajowych. Starym pracownikom nadano dyplomy z dedykacjami oraz odznaki, które przypisał im reprezentant wojewody, p. Bnińskiego. W uroczystości wziął udział szereg wybitnych osobistości, przedstawiciele miasta Poznania, generał Medwadowski, gen. Hauser, poseł Seyda i wiele innych.

== Pogrzeb śp. prof. Zaleskiego. (tel. k.) W niedzielę po południu na cmentarzu w Górczynie odbył się pogrzeb profesora astronomii przy Uniwersytecie Poznańskim dr. Bogdana Zaleskiego.

== Na uczczeniu pamięci Kasprzowicza. (tel. k.) Wielkopolski komitet uczczenia pamięci Kasprzowicza zamierza zainicjować na ziemiach zachodnich Tydzień Kasprzowicza od 6 do 12 lutego. W tym czasie mają być zorganizowane na obszarze województwa uroczystości ku czci Kasprzowicza. W Poznaniu odbędzie się dnia 6 lutego uroczysta akademja.

== Nowa opera. (tel. k.) W Teatrze Wielkim w Poznaniu wystawiona zostanie nowa opera p. t. „Margier”, skomponowana przez koncertmistrza poznańskiej opery, śp. Konstantego Górskiego. Premiera odbędzie się dnia 18 bm. Obecnie odbywała się w gorączkowym tempie próby.

Teatr i Estrada.

Δ „Kopciuszek” dla młodzieży szkolnej. Następnego przedstawienie „Kopciuszka” odbędzie się specjalnie dla młodzieży szkolnej we wtorek o godz. 3-ciej po poł.

Δ Wieczór dwóch oper i baletu. We wtorek wieczór teatr katowicki daje na program aż dwie opery: „Rycerskość wieśniacza (Cavaleria rusticana)”, oryginalną „Tajemnicę Zuzanny” oraz widowisko baletowe: „Tańce Tatarów Polowieckich”.

Δ Premiera „Księżniczki Ilcy”. W sobotę premiera najnowszej operetki Engel-Bergera p. t. „Księżniczka Ilcy”. Operetka ta cieszy się wielkim powodzeniem na wszystkich europejskich scenach. W Warszawie osiągnęła rekordową liczbę przeszło stu przedstawień. Reżyser Domosławski i kapelmistrz Barański dokładają wszelkich starań, by operetka ta wypadła jak najładniej. Obsadę głównych ról tworzą pp. Lubicz-Kliszewska, Czernekówna, Domosławski, Marjański i Sendecki. Ewolucje taneczne układu baletmistrza Łazińskiego. Nowe dekoracje w pomysł i wykonaniu H. Zwolińskiego.

Δ Gwiazda japońska w Operze Katowickiej.

Dyrektor Teatru Polskiego udało się pozyskać na jeden występ gościnny wszechświatowej sławy śpiewaczki japońskiej p. Telko-Kiwa. Znakomita ta artystka z kraju Wschodzącego. Słonica odposi od kilku lat na wszystkich wielkich scenach obu półkuli niebawale tryumfy jako najidealniejsza i niezrównana odtwórczyni tytułowej roli w operze „Madame Butterfly” Pucciniego.

Podczas swego tournée po Europie odwiedza po raz wtóry Polskę i w chwili obecnej gości na przemian na scenach operowych w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, gdzie jest entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność i prasę. Występy p. Telko-Kiwa stanowią wszędzie rzadki cwenement artystyczny i będzie zapewne pierwszorzędną atrakcją dla naszej publiczności.

Δ Repertuar teatru katowickiego: Poniedziałek: Niema przedstawienia. Wtorek: o godz. 3 dla szkół „Kopciuszek”. Wczoraz „Rycerskość wieśniacza”, „Tajemnica Zuzanny” i „Tańce Tatarów Polowieckich”.

Sroda: „Lakme” opera Delibesa. Czwartek: Po raz ostatni, wesola operetka Gailbera „Cnotliwa Zuzanna”. Piątek: Niema przedstawienia.

Δ Teatr Katowicki w Bielsku. W poniedziałek teatr katowicki wystawia w Bielsku po pol. „Kopciuszka”, wieczorem zaś Moniuszki „Straszny Dwór”.

Teatr Polski w Katowicach

Zamorska jako Traviata.

P. Liljana Zamorska jest nie na żarty prima-donna naszej opery. Utalentowaną wszechstronnie i obdarzoną hojnie przez naturę tę śpiewaczkę w ciągu dwóch sezonów słyszymy w tylu rolach, a zawsze głównych, tytułowych, odpowiedzialnych, że poprostu należy dziwić się jej bogatemu repertuarowi, jej siłom i chęciom. Dopiero co zdobywała oklaski publiczności w rolach dramatycznych wczoraj jeszcze czarowała nas jako Lakme w partii, wymagającej koloratury sztuki śpiewu, dziś występuje, jako Violeta (Traviata). Potrzeba do tego naprawdę niebywałych uzdolnień i sił. Ułatwia p. Zamorskiej zdobywanie laurów na tak szerokim polu pracy, obok wybitnych zasobów jej zasobów wokalnych, przede wszystkim jej wysoka muzyczność, która tę cenioną śpiewaczkę wyróżnia zdecydowanie nawet w plejadzie największych śpiewaczek polskich. W każdej partii p. Zamorska daje wybitnie odczuć muzycznemu słuchaczowi, że jej praca ma gruntowne, pewne podstawy, że rozumie ona myśli autora, intencje dyrygenta, zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności, które ma do pokonania i do

pokonania ich przysposobiła się dokładnie — śpiew jej daje słuchaczowi przede wszystkim tę pewność, że wszystko będzie wykonane poprawnie a artystycznie i na tem tle owej spokojnej, pozbawionej tak nużącego i nieprzyjemnego dla słuchacza zdenerwowania, pewności wykazuje zalety swego śpiewu, expresji artystycznej w nim i uroku gry swojej.

W piątkowej „Traviacie” p. Zamorska znów wystąpiła z kreacją, której jej powinszować należy. W koloraturowych miejscach niełatwej tej partii dowiodła, że ten rodzaj sztuki śpiewaczki musiała kiedyś studiować poważnie, a muzykalność jej i sumienność sprawiły, że koloratura p. Zamorskiej — to nie przeszlizgiwanie się niepoważne poprzez trudności, właściwe specjalnie mniej wyrobionym śpiewaczkom koloraturowym, lecz poważna, poprawna interpretacja muzyczno-wokalna. W dramatycznych szczegółach partii p. Zamorska przypominała nam najlepsze chwile z partii swych puccinowskich, olśniewała czystością i metalicznością tonu i głębią wyrazu.

Wobec niedawnych występów w tej samej partii utalentowanej koloraturzyst-

W sobotę, dnia 8. stycznia b. r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

EMANUEL WALCZUCH
przeżywszy lat 78. O czem donoszą pogrzebi w ciężkim smutku
żona, dzieci i krewni.

Królewska Huja, Nowe Hajduki, Katowice, Bielszowice i Nowy Bytom

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. stycznia br. przedpołud. o godz. 8^{3/4} z domu żałoby Nowe Hajduki przy ulicy 3-go Maja 22.

Zawody sportowe.

Za i przeciw Lidze Piłkarskiej.

Świat piłki nożnej przeżywa obecnie wielki kryzys. Jedni wypowiadają się za utworzeniem „Ligi”, inni twierdzą, że „Liga” spacy amatorstwo w Polsce, przez co piłka nożna podupadnie.

Jeszcze przed miesiącem „Liga” na Śląsku nie miała zwolenników, chociaż dwa towarzystwa były bezpośrednio w niej zainteresowane. Po konferencji krakowskiej sprawa utworzenia „Ligi” jest już faktem dokonany. Czy PZPN, się na to zgodzi, lub nie, jest sprawą obojętną, bo towarzystwa zainteresowane uchwały w razie niezgody Walnego Zgromadzenia PZPN, wystąpić z PZPN. I stworzyć odrębny związek piłki nożnej, który podporządkuje się Związkowi Polskich Związków Sportowych i Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich.

Polski Związek Piłki Nożnej tak czy tak był organizacją chorą, mimo licznych imprez stale kulał i wskutek nadmiernych libacji po

różnych zawodach reprezentacyjnych przez cały rok tonął w długach. Ostatnio miał zatarg z Z. Z. w sprawie „zatrzymania” sobie dość poważnych kwot, należnych Z. Z., na uratowanie zaś jego bytu rząd musiał udzielić 4000 zł. zapomogi. Ta działalność związku piłki nożnej wskazuje, że reorganizacja jego jest wskazana, czy jednak utworzenie „Ligi” usunie dotychczasowe bolączki, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Dumny Związek Piłki Nożnej czuł się jeszcze przed rokiem tak silnym, że na Walnym Zgromadzeniu w Krakowie wyrzucił za drzwi przedstawicieli prasy, którzy z całej Polski zbieżeli się, by się obradować przysłuchiwać. A że się stało, bo dziennikarze przedewszystkiem dostrzegali znamiona choroby, jaką już wówczas dotychczas PZPN, i przy wspólnej pracy, choroba ta byłaby dawno uleczoną i dziś Związek piłki nożnej może by się nie rozpadł...

Wyniki z niedzieli.

I. F. C. KATOWICE — K. S. ROZDZIEN-SZOPIENICE
11:6 (6:2).

Bardzo ciekawa walka rozegrała się na boisku I. F. C., gdzie gospodarze w rewanżowym spotkaniu, obiecali przeciwnikowi nie mniej jak tuż bramkę. O mało obiecanka byłaby się spełniła, tylko że goście też nie byli leniwi i dumnej drużynie I. F. C. „wpakowali” pół tuzina bramek. Z obu stron bardzo żywa, ładna gra. Początek jest dla gości złym prognostykiem, bo w kilku minutach rezultat był 4:0. Drużyna gości nie upada na duchu, gra się wyrównuje, goście przeprowadzają piękne ataki na bramkę gospodarzy, których skutkiem jest zdobycie pierwszej bramki przez Pohla. Do przerwy gra wyrównana z tem, że dla I. F. C. jedna bramka pada samobójczo, wrzucona przez bramkarza gości do własnej bramki, szóstą zaś zdobywa Gierlitz. Po przerwie początkowo gra wyrównana, później przewaga I. F. C. a pod koniec przewaga gości. Tak, jak w pierwszej połowie, gra bardzo szybka, z obu stron prowadzona naogół fair i ambitnie. Gospodarze uzyskują dalsze pięć bramek, w tem dwie z karnego, goście zaś nie pozostają w niczym dłużni, zdobywając jeszcze cztery bramki, w większej części przez starego Października. Gra zespołu gospodarzy podobala się wiecej. Drużyna jest znakomicie zgrana, przeprowadza mądre kombinacje i jest bardzo szybka, czego o niej w sezonie letnim powiedzieć nie mogliśmy. Brak jej jeszcze karności, bo w czasie gry jeden z graczy niezadowolony z sędziego linowego, wrzucił go do rowu, a drugi doskoczył do sędziego linowego i przemocą odebrał mu chorągiewkę, szukając wśród publiczności lepszego sędziego. Z drużyny gości podobal się przede wszystkim

bardzo dobry bramkarz i w ataku Październik. Ładną grę psuł fałszywymi rozstrzygnięciami sędzia, który również nie reagował na wybryki graczy, jak wspomnianą bójkę z sędzią linowym.

A. K. S. KRÓL. HUTA — „ŚLASK” ŚWIĘTOCHŁOWICE
3:2 (1:2).

W swym zwycięskim pochodzie nad czołowymi drużynami Śląska mistrz klasy „B” potknął się w niedzielę w spotkaniu z drużyną AKS, z Król. Huty. Walka była bardzo zaciekła, utrzymana jednak w formie spokojnej, przy równych szansach. Bramki dla miejscowych zdobyli Brandl 2 i Mikisz 1. Dla gości lewy łącznik i lewy skrzydłowiec.

„RUCH” REZ. — AKS. REZ.
3:0 (2:0).

07 SIEMIANOWICE — ORZEŁ WELNOWIEC
2:4 (0:2).

Powyższe spotkanie zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem drużyny „Orzeł”. Bramki dla gości zdobyli Kopy 2, Kuchta i Król po jednej. Gospodarze zdobywają jedną bramkę z karnego, drugą z zamieszania.

I.F.C. REZ. — ROZDZIEN-SZOPIENICE REZ.
8:0.

„ŚLASK” ŚWIĘTOCHŁOWICE — BOGUCICE 20
1:6 (0:6).

Powyższe zawody odbyły się na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach. „Ślask” wystąpił z drużyną rezerwową, bo pierwsza zawodowała przeciw AKS, w Król. Hucie. Drużyna „Bogucice 20” miała przez cały czas zupełną przewagę, jedyną bramkę zdobywa „Ślask” z przeboju. Mecz się mały odbyć pomiędzy pierwszymi drużynami, i cpo log rozegra się w Wydziale Cier i Dyscypliny, gdzie „Ślask” będzie odpowiadać za złamanie kontraktu.

Program radiowy

na poniedziałek 10 stycznia 1927 r.

Warszawa, 1010 m.

18.00—18.40 Muzyka taneczna, Transmisja z cukierni „Wielka Ziemianka”.
20.30—22.00 Koncert wieczorny. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikat.

Radiosłuchacze!

UKAZAŁ SIĘ GŁOŚNIK PHILIPSA!

Równomierna wrażliwość na głos i muzykę o każdej częstotliwości.
Niezwykle czysty, pełny i mocny ton.
Ładny, elegancki kształt — bez tuby.
Prosty sposób używania.
Oto zalety GŁOŚNIKA PHILIPSA.
Żadajcie prospektów od Waszych dostawców.

ki p. Olginei, niepodobna powstrzymać się od porównań, aczkolwiek specjalnie w sprawozdaniach porównań takich unikam. Ale tym razem porównanie to nie zaszkodzi ani jednej ani drugiej artystce, z których każda tworzy godną słyszenia partię Violety. Bo jeżeli co do łatwości i lekkości urozmaiceń koloraturowych trzeba przyznać pierwszeństwo p. Olginei, jako specjalistce, o tyle nie można nie zachwycić się całkowitą kreacją dramatyczną roli Violety w interpretacji p. Zamorskiej, zwłaszcza w akcie ostatnim przed śmiercią. To też publiczność piętkowała przyjmowała swoją primadonnę owacyjnie.

W pozostałych rolach dzielili sukcesy z przedstawicielką roli tytułowej pp. Stępniewski, świetnie usposobiony głosowo Narożny, Mazanek, Chodakowska, Lewicka, Romanowski i in.

Niemalio oklasków zebrał również i sympatyczny nasz zespół baletowy za tańce w akcie III, zwłaszcza p. Marysia Stróżyńska w pierwszej ich części, będąca, jak zwykle, uosobieniem gracji, wdzięku i... temperamentu.

J. Sm.

Gwiazdka wśród Harcerzy.

W święto „Trzech Króli” obchodziła uroczystość gwiazdkową, I dr. Harcerska w Tybach. Uroczystość rozpoczęła się dzieleniem opłatki i przemówieniem p. Jana Paszędy. Z Komendy Chorągwi przybyli na uroczystość komendantka drh. Jordanówna i drh. Łowiński, pozatem na uroczystości było obecnych dużo sympatyków harcerstwa, wśród których dominowało grono nauczycieli z kierownikiem szkoły p. Hirabinem na czele. Podczas uroczystości harcerze popisywali się śpiewem kolend, a pod koniec wyświetlano filmy p. t.: „Wieliczka” i „Pogrzeb Rokitańczyków”.

Uroczystość gwiazdkową obchodzili również drużyny męskie w Łagiewnikach. Uroczystość zajął kierownik szkoły p. Maternowski. Harcerze popisywali się śpiewem, ćwiczeniami sportowymi i deklamacjami. Miejsce Koło Przyjaciół Harcerstwa z paniami Rabsteinową i Gomolewą na czele przygotowało dla harcerzy, ich rodziców i zaproszonych gości wspólną kolację. Po posiłku nastąpił najważniejszy akt, bo komendantka „Chorągwi Śląskiej” odebrała przyrzeczenie od 12 harcerzy. Z okazji tej przemówiła drh. Jordanówna o zadaniach harcerstwa. Zebraniem podziękował drużynowy Ignacy Szneski i komendant hufca z Król. Huty drh. Guza.

NAGRODA WĘDROWNA DLA NAJLEPSZEGO ZAWODNIKA NA ŚLASKU W RZUCIE DYSKIEM.

W ślady p. Liczbińskiego, który ofiarował dla najlepszego zawodnika w rzucie kulą nagrodę wędrowną, poszedł p. Tajstra, współwłaściciel firmy „Żelazo i Metal” w Mikołowie. W imieniu firmy ofiarował p. Tajstra nagrodę wędrowną „GOZLA”, z przeznaczeniem dla najlepszego zawodnika na Śląsku w rzucie dyskiem. Nagrodą, przedstawia olbrzymi dysk (10 kg.) na pięknej postawie, wykonany artystycznie w własnych zakładach firmy, która wyrabia sprzęty sportowe. Regulaminu zawodów, jak przy rzucie kula, przewiduje sześciokrotne w ciągu roku próby uzyskania najlepszego wyniku, utrzymywania się najlepszego wyniku przy 6-krotnych próbach.

NARCIARSKI MISTRZ POLSKI W ZAKOPANEM.

Zawody o mistrzostwo Zakopanego ścigały już najwybitniejszych narciarzy polskich i zagranicznych. Zjechał już mistrz Polski w narciarstwie na rok 1926 — Wende (Czechosłowacja). Weźmie on udział w zawodach o mistrzostwo Zakopanego, — czy jednak w charakterze oficjalnego zawodnika, czy poza konkursem, rozstrzygnie o tem specjalna komisja. Zamierza on wypróbować wielką skocznię na Krokwi, szykując się do zawodów międzynarodowych o mistrzostwo Polski.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice.



Dnia 7. stycznia br. zasnął z Bogiem po krótkich, ciężkich cierpieniach mój najdroższy narzeczon i nasz kochany przyjaciel ś. p.

Jan Heye

w wieku lat 41.

W smutku pogrążeni
Jadzia Ma urkówna wraz z rodziną,
Franciszek Kosmowski,
Karl Oes re ch wraz z żoną.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11. stycznia o godzinie 2 popołudniu z kostnicy cmentarza ewangelickiego przy ulicy Francuskiej.



Dnia 7. stycznia b. r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz długoletni współpracownik i dyrektor Organizacji naszej w Austrii, Polsce i Niemczech ś. p.

JAN HEYE

w wieku lat 41.

Pamięć o Nim u nas nigdy nie zginie!

D. Gestetner Ltd.
Oddział Katowice.

PIEKNOŚĆ — Powab. Nadeszły ostatnie nowości. Najrozmaitsze ręczne aparaty do samomasażu. Żądajcie katalogów. Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz 1127



KAŻDA ilość węgla drzewnego i piasku gierskiego dostarczę Łazy. Ciepła.

109 a

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane gwarantujemy za trwałość podlew po najtańszych cenach. Plac Szczepański 7 Woroniecki.

10538a

UWAGA! Prosimy przy ofertach sztyrowych nie zapominać o oryginalnych świadectwach lub uwierzytelnionych odpisach. Za zaginione świadectwa załączone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy. „Polonia” Sp. Wyd. z o. o.



— Panie Buchalterze! W budżecie na rok 1927 uwzględnimy 5000 zł na reklamę w „Polonii”.
— Zupełnie słusznie, panie Dyrektorze.
— W roku 1926 wydaliśmy na ogłoszenia w „Polonii” 1000 zł a mieliśmy z tego korzyści na 10 000 zł.

Jestem przekonany, że w tym roku sukces będzie jeszcze większy.

Walne Zgromadzenie

Katowickiego Klubu Tenisowego odbędzie się

w dn. 20 stycznia 1927 r. w Katowicach o g. 8.30 wiecz. w Domu Związkowym, przy ulicy Mickiewicza 8 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Skarbnika.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewiz.
- 3) Absolutorium dla ustępującego Zarządu.
- 4) Wybory.
- 5) Wnioski i wolne głosy.

W razie braku kompletu, o godz. 9 odbędzie się drugie, bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Fabryka Wyrobów Spożywczych

poszukuje agenta dobrze wprowadzonego u klienteli branży kolonialno-spożywczej.

Łaskawe oferty do biura ogłoszeń FUCHS Łódź Piotrkowska 50 dla „M G N.” 61



Kopalnia węgla kamiennego

w Województwie Śląskiem poszukuje dla biura techniczno-maszynowego

asystentia

techniczno-maszynowego

doświadczonego szczególnie w konstrukcji

Ubiegający się o powyższą posadę zechcą sk. er. podania swe wraz z odpisami świadectw oraz podaniem zadanego wynagrodzenia do Administracji tej gazety pod szyfrą „Asystent”.

Łaskawe oferty do biura ogłoszeń FUCHS Łódź Piotrkowska 50 dla „M G N.” 61

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonentów, tych wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichbyś powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na styczeń do 10 stycznia włącznie.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia (wychodzi 7 razy tygodniowo)	Katowice	Miesiąc styczeń 1927	3,41 z odnoś. do domu przez listowego

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Podpisanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia

Dom w Szczawnicy

w Zakładzie Zdrojowym w Pieninach nad Dunajcem, drewniany o 2-ch pokojach z kuchnią, w całości budowlana o 70 m frontu o powierzchni 2,357 m² w centrum Zakładu przy głównym tracie, pierwszorzędne położenie pod budowę hotelu ze sklepami, sprząda architekt Jan Noworyta, Lwów Zimorowicza 17.

FOTELE KLUBOWE do spania



materace, leżanki własnego wyrobu Gdł 280-40x4

H. Damm, Tapicer / Katowice, ul. Kościuszki 33.

„Japończyk”

Poszukują pracy

Mężczyźni

POSZUKUJE posady magazyniera, kierownika składu, lub hurtowni. Złożyć kaucję 2000 zł. za odpowiednim ubezpieczeniem. Zgłoszenia do Polonii pod: „2000”.

99 a

BUDOWNICZY Polak, długoletni i samodzielny kierownik robót budowlanych w wielkich zakła-

dach przemysłowych za granicą obecnie bez pracy uprasza o jakąkolwiek pracę techniczną: projekt, wszelkie rysunki, pomiary i kosztorysy operaty ubezpieczeniowe (mam upoważnienie) warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia przysyłać pod: „Polonia” pod: Technika nr. 78 a.

106 a

Wolne posady

ZDOLNY czeski znajdzie natychmiast pracę w kolonii.

89 a

PANIENKA inteligentna, zadowolona w pracy dobrze

POSZUKUJE- MY inteligentną kurs języka an-

wchodzące w osobę do blura, gielskiego w PRASE fryk- zakies gospo- znająca steno- Król. Huoie w cylną (talerzo- darswa domo- grafie polską i szkole powsze- wa) nową lub weso kochają- niem. pizsaca chnej II. od go- używaną poszu- ca dzieci, przy- biegle na ma- dziny 6 do 8 kuje S. Tobiasz, wieczorem. Sosnowiec, tel. 80 a. 84. 84 a.

MAJATEK, składający się z dużego gospodarstwa z podbudynkiem muryrowanym, ogrodem i restauracją jest natychmiast do sprzedania. Wia domość: „Polonia” Warszawska 4. 45a.

Kupna

KUPIE natychmiast dynamomaszynę, wolno obrotową Kw. 230 V. 260 obr. Adres gdzie oglądać można, podać do Polonii pod: „Dynamo nr. 87 a”.

FORTEPIAN kupię. Oferty z podaniem ceny i marki do „Par” Poznań, Aleje Marcin- kowskiego 11 pod: „53,23”.

100 a

KUPIMY większych rozmiarów walce do krowpawania blach. Sosno- towarów prosl- jazu do sprze- dania. Dąbrow- skiego 16, II. (na lewo). 96 a.

SPRZEDAŻ

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł 1.—. — W tekście zł. 0.90 — Za tekstem w części ogłoszeniowej: zł 0.20 — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60 ponad 200 wierszy zł. 0.80 — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna sprzedaż zamian. ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20 dla poszukujących pracy zł. 0.10 matrymonialne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolozie o 75 proc. droższe — Ceny ogł. w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WAPUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł 1.—. — W tekście zł. 0.90 — Za tekstem w części ogłoszeniowej: zł 0.20 — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60 ponad 200 wierszy zł. 0.80 — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna sprzedaż zamian. ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20 dla poszukujących pracy zł. 0.10 matrymonialne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolozie o 75 proc. droższe — Ceny ogł. w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WAPUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.